

Warszawa, dnia 4 maja 2020 r.

dr hab. Krzysztof Walczak
Katedra Prawnych Problemów Administracji i Zarządzania
Wydział Zarządzania
Uniwersytetu Warszawskiego

Recenzja pracy doktorskiej mgr Michała Matuszaka *Umowa o pracę sportową*

1. Ocena tematu pracy

1.1 Jak z pewnym patosem wskazuje na początku swojej dysertacji (str. 6) mgr Michał Matuszak sport jest współczesnym wyzwaniem cywilizacyjnym. Jest to może stwierdzenie górnolotne, ale wydaje się że dobrze oddaje rolę sportu w życiu współczesnych społeczeństw. Przykładem mogą być chociażby olimpiady czy też mistrzostwa świata w takich dyscyplinach jak piłka nożna, kiedy to „życie zamiera”, a miliony ludzi na całym świecie śledzą zmagania sportowców przed ekranami telewizorów lub w internecie. Są to często jedne z nielicznych wydarzeń, kiedy ma miejsce „porozumienie między podziałami” osób, które ze względu na różne poglądy w normalnym życiu nie mają ze sobą wiele wspólnego. Podobna sytuacja występuje podczas zawodów o zasięgu krajowym, czy też lokalnym, kiedy to przedstawiciele zainteresowanych społeczności bez względu na istniejące między nimi różnice kibicują swoim idolom. Na tym jednak nie kończy się społeczna rola sportu. Ma on przecież, o czym chyba nie trzeba nikogo przekonywać, bardzo istotne znaczenie w wychowaniu młodych pokoleń.

1.2 Tak więc rola społeczna a nawet polityczna sportu, których przejawy Doktorant szczegółowo opisuje w dysertacji, wydaje się niekwestionowana. Przy czym, jak słusznie wskazuje Autor, życie sportowca nie ogranicza się do samych występów i to bez względu na to czy mówimy o wybitnych znanych na całym świecie wyczynowcach, czy też o osobach których „kariera” kończy się na poziomie lokalnego klubu. Co prawda w innych zawodach należy również przygotowywać się do pracy, ale w przypadku sportowców skala tego przygotowywania jest nieporównywalna. Zaczynają się one w bardzo młodym, często jeszcze przedszkolnym wieku, i w tym okresie całe życie jest poświęcone treningom. A przy tym okres aktywności zawodowej jest w stosunku do innych zawodów nieporównywalnie krótki. Jak podsumowuje to Autor na str. 5 historii sportowców to historii tysięcy godzin morderczych zajęć, setek nieprzespanych nocy, dziesiątek doznanych urazów oraz jednej nadziei, która pozwala wciąż walczyć o lepsze jutro.

1.3 Zgadając się z tą ogólną charakterystyką, jako zasadne i godne pogłębionej analizy naukowej uznaję podjęcie przez Doktoranta próby przeanalizowania prawnie dopuszczalnych podstaw zatrudnienia sportowców oraz istniejących w tym zakresie uregulowań zarówno wynikających z prawa powszechnego jak i autonomicznego (tworzonego przez federacje sportowe oraz polskie związki sportowe). Przy czym, co bardzo istotne, Autor nie ogranicza się tylko do samej krytycznej analizy aktualnego stanu prawnego, ale prezentuje własne poglądy *de lege ferenda*.

Tak więc reasumując, wybór tematu pracy doktorskiej oceniam jednoznacznie pozytywnie.

2. Ocena tezy pracy

2.1. Mgr Michał Matuszak postawił tezę pracy na str. 6 wskazując, że istnieje uzasadniona potrzeba wprowadzenia do systemu prawa pracy umowy o pracę sportową, która będzie dedykowana potrzebom profesjonalnych sportowców.

2.2. Wyjaśniając zasadność tej tezy Autor słusznie wskazuje, że zatrudnienie sportowców ma cechy zarówno prawa pracy jak i cywilnego przy uwzględnieniu bardzo istotnego, nieznanego w innych obszarach aktywności zawodowej, wpływu podmiotów zewnętrznych (jakimi są federacje czy związki sportowe). Ponadto bycie sportowcem oznacza coś zupełnie innego w przypadku dyscyplin indywidualnych a co innego zespołowych. W związku z tym, zdaniem Autora, aktualny stan prawny, zgodnie z którym do sportowców stosuje się tradycyjny występujący w innych dziedzinach dychotomiczny podział podstaw prawnych zatrudnienia, bez uwzględnienia specyfiki uprawiania sportu jako takiego oraz jego poszczególnych dyscyplin, jest niezadowolający.

2.3. Jako kolejny argument za wydzieleniem odrębnej umowy o pracę sportową, której głównym celem byłaby ochrona interesów osób wykonujących pracę, Autor wskazuje, istnienie fundamentalnych różnic między „zwykłymi” sportowcami a znanymi z pierwszych stron gazet „celebrytami”. W przypadku tych drugich wysokość zarobków robi wrażenie na wszystkich i wręcz pojawia się pytanie o ich „godziwość”. Takie osoby najczęściej po zakończeniu kariery zawodowej posiadają już wystarczający majątek aby nie martwić się o przyszłość lub wręcz zarabiają w inny sposób np. jako „celebryci” w ramach kampanii reklamowych. Tymczasem większość sportowców po zakończeniu kariery, która jak słusznie wskazuje Autor jest często bardzo krótka, ma problemy ze znalezieniem źródeł utrzymania. Dlatego też zasadnym wydaje się uwzględnienie również tego aspektu, a więc zabezpieczenia społecznego, w przepisach regulujących zasady zatrudniania sportowców. A że jest to problem ważki świadczy również fakt, że w 2017 r. zajął się nim Rzecznik Praw Obywatelskich w wystąpieniu do Ministra Sportu i Turystyki, o czym Doktorant pisze na str. 180.

Reasumując należy podkreślić, że Doktorant w jasny sposób sformułował cel badawczy, a następnie konsekwentnie dokonał jego weryfikacji. Ujęcie tematu, sposób przeprowadzenia analizy oraz sformułowanie jednoznacznych wniosków w tym autorskiej koncepcji umowy o pracę sportową zasługują w pełni na aprobatę.

3. Ocena formalna i metodologiczna pracy

3.1 Recenzowana rozprawa doktorska liczy w sumie 270 stron. Autor podzielił ją na wstęp, pięć rozdziałów, zakończenie oraz załączniki, które w bardzo dobry sposób uzupełniają rozważania merytoryczne. Praca zawiera również bibliografię (w której słusznie

wydzielono wykaz aktów prawnych i orzecznictwa), wykazy skrótów oraz tabel i wykresów. Jeżeli chodzi o wykorzystaną literaturę, to dysertacja opiera się na 131 publikacjach naukowych, 60 źródłach internetowych, ponad 70 orzeczeniach oraz ok. 30 źródłach prawa zarówno powszechnego jak i autonomicznego, co jak na tak szczegółowy temat jest wynikiem bardzo dobrym i pokazuje na szeroki zakres rozważań podjętych przez Autora.

3.2 Strukturę pracy oceniam pozytywnie. Jest ona generalnie spójna i logiczna oraz wyczerpuje w całości problematykę objętą tytułem. Co prawda pomiędzy poszczególnymi rozdziałami zachodzą pewne różnice jeżeli chodzi o długość (od ok. 60 stron w rozdziale 1 do 10 stron w rozdziale 2) jednakże uzasadnia to zakres przedmiotowy zawartych w nich rozważań. Rozdział pierwszy to fundamentalne „Zagadnienia wstępne”, a drugi to raczej przyczynkarskie „Zatrudnianie sportowców w ujęciu prawnoporównawczym”. Aby spójność pracy była pełna można się jednak zastanowić nad podziałem rozdziału pierwszego na dwa: jeden charakteryzujący sport jako taki a drugi analizujący prawo sportowe ze szczególnym uwzględnieniem jego źródeł. Nawet jednak jeżeli pozostawiłoby się wszystkie punkty w jednym rozdziale, to należałoby je, moim zdaniem, uporządkować. A więc od strony logicznej rozpocząć od charakterystyki współczesnego sportu (obecnie pkt 5) potem omówić procesy zachodzące w obrębie sportu (obecnie pkt 2) a następnie przejść do charakterystyki profesjonalnego uprawiania sportu (obecnie pkt 4). Po tych rozważaniach można przejść do analizy prawnych aspektów uprawiania sportu zgodnie z aktualną kolejnością. A więc zaczynając od aktualnego punktu 1 Prawo sportowe jako odrębna gałąź prawa. Następnie omówić katalog źródeł prawa sportowego (obecnie pkt 3), pracę sportową (obecnie pkt 6) i zakończyć na punkcie 7 zatytułowanym Sportowiec jako pracownik w orzecznictwie TSUE (obecnie pkt 7). Jest to jednak jedynie uwaga techniczna nie mająca wpływu na, jak wskazałem wyżej, generalnie pozytywną ocenę struktury pracy.

3.3 Jeżeli chodzi o budowę poszczególnych rozdziałów to tutaj mam pewne uwagi. Otóż ich struktura nie jest jednolita. Jedynie w dwóch rozdziałach (3 i 5) znajdują się uwagi wstępne, które wydaje się, że powinny znaleźć się we wszystkich rozdziałach. Ponadto w niektórych rozdziałach i podrozdziałach znalazły się motta. Jest to ciekawe i nowatorskie podejście, ale brak mi uzasadnienia dlaczego akurat zostały one wprowadzone w tych konkretnych częściach a w innych nie.

3.4 Pewnym mankamentem pracy jest, że rozdziały nie kończą się podsumowaniem, a więc trudno jest określić jakie wątki Autor uznaje za najważniejsze w poszczególnych częściach. W związku z tym sugerowałbym, aby Autor rozważył w przypadku publikacji tej dysertacji, co rekomenduję ze względu na jej liczne walory, wprowadzenie odrębnych zakończeń poszczególnych rozdziałów. Jest to jednak uwaga bardziej redakcyjna niż merytoryczna i nie stanowi o obniżeniu generalnie pozytywnej oceny wartości całej pracy.

3.5 Należy zwrócić uwagę na wewnętrzną spójność dysertacji. Rozważania w ramach poszczególnych rozdziałów oraz między rozdziałami są prowadzone w logiczny sposób, który umożliwia dojście do zamierzonego celu badawczego. Analizy przeprowadzone w jednej części pracy są następnie wykorzystywane w innych.

3.6 Od strony „warsztatu pisarskiego” praca jest napisana w sposób zadowalający. Charakteryzuje się bardzo staranną redakcją, do której nie mam żadnych uwag.

3.7 Z dużym uznaniem należy odnieść się do samej metodologii pisania pracy. I tak od strony teoretycznej znajdujemy w niej zarówno metodę dogmatyczno-prawną jak i prawno-

porównawczą. Natomiast uzupełnieniem praktycznym są wyniki ankiety skierowanej do czynnych zawodowych sportowców, oraz pisma do polskich związków sportowych jak i wybranych ministerstw w trybie dostępu do informacji publicznej. Takie praktyczne podejście, nawet jeżeli w przypadku klubów sportowych zakończone całkowitym fiaskiem (bowiem jak pisze Autor na str. 187 pomimo przesłania ponad czterdziestu wiadomości do różnych klubów nie uzyskałem żadnej oficjalnej odpowiedzi), należy uznać za bardzo oryginalne i niezbyt często stosowane w pracach naukowych z zakresu nauk prawnych. Stanowi to też dodatkowy walor pracy.

Tak więc reasumując, mimo wskazanych wyżej pewnych drobnych wątpliwości, które w tak obszernej i wielowątkowej pracy mogą się zdarzyć, generalnie oceniam ją od strony formalnej jako bardzo dobrą.

4. Analiza merytoryczna poszczególnych części pracy

4.1 Przechodząc do analizy poszczególnych części rozpocznę od dosyć szczegółowego **Wstępu**, w którym Autor w prawidłowy sposób prezentuje cel pracy, pytania badawcze, a następnie wskazuje w jaki sposób zamierza zweryfikować postawione założenia.

Część tę uważam za bardzo ciekawą i nie mam do niej żadnych uwag ani merytorycznych ani formalnych.

4.2 **Rozdział 1** zatytułowany "Zagadnienia wstępne" składa się z siedmiu punktów i stanowi bardzo dobre wprowadzenie do dalszych rozważań merytorycznych dotyczących umowy o pracę sportową. Za szczególnie istotne uznaję tutaj szczegółowe omówienie niewystępującego w tak wyraźny sposób w innych gałęziach prawa multicentryzmu, którego przejawem jest istnienie trzech poziomów jego źródeł. Pierwszym jest prawo międzynarodowe (w tym unijne) i w tym obszarze jako szczególnie ciekawe traktuję rozważania Doktoranta na str. 53 i nast. na temat możliwości oddziaływania Karty Praw Podstawowych UE na zatrudnienie sportowców. Na tym ponadnarodowym poziomie istnieją również szczególne instytucje związane z uprawianiem sportu jakimi są Sportowy Sąd Arbitrażowy oraz Światowa Agencja Dopingowa, które są również wyrazem specyfiki tej dyscypliny prawnej.

Drugim poziomem na którym wydawane są przepisy jest prawo krajowe, a więc tworzone przez państwo, które jednak w przypadku prawa sportowego jest w wielu obszarach w istotny sposób ograniczane prawem na trzecim poziomie jakim są autonomiczne przepisy wydawane przez federacje sportowe zarówno o zasięgu międzynarodowym jak i krajowym (w tym zwłaszcza zasady gry, którym muszą się podporządkować wszyscy chcący uprawiać sport). Jak słusznie wskazuje Doktorant ta specyfika prawa sportowego, a więc i sportowego prawa pracy wynika generalnie z globalizacji jego uprawiania. Przy czym poziom internacjonalizacji przy poszczególnych dziedzinach sportu jest różny. W konsekwencji „siła” oddziaływania źródeł prawa na poszczególnych poziomach jest różna w różnych dyscyplinach. I tak na str. 25 Autor wskazuje, że najpotężniejsze procesy globalizacyjne

występują wewnątrz piłki nożnej pod kontrolą FIFA oraz wewnątrz ruchu olimpijskiego pod kontrolą IOC. Istnieje jednak wiele dyscyplin sportowych, które zważywszy na jedynie regionalną popularność nie podlegają tak silnie bodźcom permanentnych zmian, wynikających z procesów globalizacji jak m.in.: krykiet, baseball, koszykówka czy hokej.

Jako istotne uważam w tej części również to, że Autor pokazał, które elementy prawa sportowego mogą mieć znaczenie dla sportowego prawa pracy, a w konsekwencji mieć wpływ na kształtowanie sportowej umowy o pracę. Należy bowiem zgodzić się ze stwierdzeniem zawartym na str. 45, że np. akty uchwalane przez federacje sportowe, a także przez polskie związki sportowe, nie mogą być uznawane za źródło prawa pracy w rozumieniu artykułu 9 kodeksu pracy.

Drugi – pozaprawny obszar rozważań zawartych w tym rozdziale dotyczy różnych aspektów sportu, które mają związek z tytułową pracą sportowca. Znajdujemy tutaj charakterystykę profesjonalnego uprawiania sportu (do którego Autor zalicza również e-sport) z której jednoznacznie wynika jak trudno jest zdefiniować tę formę aktywności zawodowej ze względu na wielorakość celów i podmiotów w nią włączonych. W tym kontekście Doktorant prezentuje na str. 68 ciekawą definicję tego pojęcia, zgodnie z którą jest to praca polegająca na świadczeniu szczególnego rodzaju pracy o wielorakim charakterze – kulturalnym, społecznym, ekonomicznym oraz patriotycznym, świadczona przez samych sportowców przy współudziale klubów sportowych, federacji sportowych, reprezentacji narodowych oraz innych podmiotów, w celu zaspokojenia szczególnych potrzeb miłośników sportu, polegająca na maksymalizacji osiągniętych wyników sportowych dla potrzeb każdorazowej rywalizacji, dokonywanej w celach zarobkowych. Dalej zaś na str. 70 czytamy, że złożoność sportu nie pozwala na zamknięcie go jedynie w ramach stosunku pomiędzy klubem a poszczególnymi zawodnikami, ponieważ jego wielowymiarowość wpływa również pośrednio na inne grupy, w tym m.in. na konsumentów, polskie związki sportowe, federacje sportowe czy reprezentacje narodowe. Ta zaś wielowymiarowość sprawia, iż praca sportowa w swoim charakterze jest w pewnym zakresie zbliżona do pracy aktorów teatralnych, muzyków czy zawodowych polityków (str. 59). W konsekwencji Autor dochodzi do wniosku, że specyfiki te uzasadniają odrębne uregulowanie zasad zatrudnienia w tej dziedzinie w stosunku do zatrudnienia w innych obszarach.

Resumując rozdział 1 jako wprowadzający uznaję za bardzo ciekawy i stanowiący dobrą podstawę do dalszych rozważań.

4.3 **Rozdział 2** zatytułowany „Zatrudnianie sportowców w ujęciu prawno-porównawczym” ma ze względu na swoją długość – 10 stron - jedynie charakter przyczynkarski. Pokazuje bowiem jak kwestie zatrudnienia sportowców uregulowano w innych krajach, a konkretnie w USA i w Wielkiej Brytanii. Rozważania te aczkolwiek ciekawe i oparte na bogatym materiale źródłowym, ze względu na zupełnie inne niż w naszym kraju modele trudno byłoby zastosować w Polsce. Dotyczy to zwłaszcza modelu amerykańskiego, *vide* cytowana na str. 81 koncepcja *employment-at-will* czy też dopuszczalność wprowadzenia *lockoutu*. Co prawda jak pisze Autor na str. 86 problemy zatrudnienia sportowców w Polsce i w Wielkiej Brytanii są podobne to jednak w związku z

powyższym mam pytanie do Doktoranta czym kierował się wybierając akurat te dwa kraje do analizy prawo-porównawczej a z drugiej strony dlaczego nie zaprezentował przykładu modeli funkcjonujących w krajach kontynentalnej Europy, których „aplikowalność” w naszym kraju mogłaby być większa. Prosiłbym też o wskazanie, które z krajów zdaniem Doktoranta mogłoby być dla nas wzorem do naśladowania jeżeli chodzi o sposób zatrudniania sportowców i dlaczego?.

Reasumując rozdział 2 jako czysto poglądowy oceniam generalnie pozytywnie oczekuję jedynie na odpowiedź Autora na zadane wyżej pytania.

4.4. **Rozdział 3** zatytułowany „Podstawy prawne zatrudniania sportowców” wraz z uzupełniającym go rozdziałem 4 stanowią łącznik między rozważaniami teoretycznymi z których wynika zasadność wprowadzenia odrębnej podstawy prawnej zatrudniania sportowców, a zawartą w rozdziale 5 propozycją jak taka umowa miałaby wyglądać. W rozdziale 3 znajdujemy bowiem opis wynikających z polskiego prawa „typowych” form aktywności zawodowej jakimi są: umowa o pracę, umowy cywilnoprawne, własna działalność gospodarcza, a także specyficzna dla sportu tzw umowa stypendialna. Przy czym jak słusznie wskazuje sam Autor na str. 107 ta ostatnia umowa nie stanowi sama w sobie podstawy zatrudnienia sportowców, ponieważ nie powoduje ona powstania praw i obowiązków stron w obszarze ich zatrudnienia. Jednakże ze względu na fakt, iż stanowi ona źródło dochodów uzyskiwanych przez wielu sportowców, szczególnie w dyscyplinach o mniejszym potencjale ich komercjalizacji, może być traktowana jako subsydiarna wobec wskazanych wyżej umów.

Dokonana przez Autora analiza wszystkich wskazanych wyżej form zatrudnienia i ocena zasadności ich stosowania w stosunku do sportowców jest uzupełniana przez dane o praktyce ich stosowania oparte informacjach źródłowych, co jak napisałem w punkcie 3.7, zdecydowanie podnosi walor pracy.

Jeżeli chodzi o wnioski jakie wynikają z tego rozdziału, to Autor słusznie zauważa że szczególne cechy poszczególnych form zatrudnienia mają różne znaczenie w przypadku różnych dyscyplin sportowych. Przykładowo jak podaje na str. 92 podstawowa różnica jeżeli chodzi o formę prawną zatrudnienia występuje między sportami indywidualnymi oraz drużynowymi. W tych pierwszych w sposób naturalny – wynikający z właściwości dyscyplin - mniejsze znaczenie zachowują kwestie podporządkowania (fundamentalne dla uznania pracy za mającą charakter pracowniczy), co znowu jest cechą charakterystyczną sportów drużynowych. Autor następnie dokonuje przeglądu orzecznictwa i wypowiedzi doktryny, z których wynika, że najpopularniejszym obecnie jest pogląd zgodnie z którym najodpowiedniejszym do zastosowania - w ramach zawodniczego zobowiązania profesjonalnego - rodzajem umowy jest umowa o świadczenie usług sportowych, do której - zgodnie z art. 750 KC. - stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Autor jednak pokazuje, że mimo takiego poglądu istnieją również przypadki zawodowego uprawiania sportu na podstawie prowadzenia działalności gospodarczej, którą to możliwość uznał SN w cytowanych przez Doktoranta na str. 101 wyrokach.

Mimo, iż pogląd o cywilnoprawnej podstawie zatrudnienia sportowców wydaje się obecnie dominujących, Autor wyraża na ten temat swój negatywny stosunek opierając go na

wielu przesłankach. I tak na str. 104 czytamy, że prowadzenie działalności sportowej w zakresie wykonywania pracy sportowej – poza wszystkimi prawnymi wątpliwościami - jest obarczone olbrzymim ryzykiem dla zawodnika, w szczególności zaś dla sportowców, których pozycja finansowa i sportowa nie pozwala na swobodne kształtowanie swojego stosunku prawnego. Na poparcie tej tezy w rozdziale 3.4 znajdujemy pogłębioną analizę obowiązków sportowca jako strony kontraktu sportowego. Z rozważań zawartych w tym punkcie wynika, że obowiązki te są tak skonstruowane, że kontrakt taki w znacznej mierze spełnia wynikające z Kodeksu pracy kryteria stosunku pracy zwłaszcza w zakresie obowiązków jakie są nakładane na sportowca. Przy czym znowu „ich natężenie” jest różne w poszczególnych dyscyplinach, czego najlepszym przykładem są regulacje dotyczące czasu pracy. Pojawiają się też niewynikające z „powszechnego” prawa pracy obowiązki nakładane na sportowców *vide* opisany na str. 110 wymóg prowadzenia przez sportowca higienicznego trybu życia, powstrzymywania się od zażywania używek i innych zachowań, które mogą spowodować obniżenie poziomu psychofizycznego, a tym samym odpowiedniej dyspozycji sportowej. Bardzo ciekawe są też rozważania praktyczne dotyczące stosowania w stosunku do sportowców przepisów o niedyskryminacji, które należy „zderzyć” np. z wymogami dotyczącymi budowy ciała czy wręcz wagi (str. 112 i nast.). Na uwagę zasługuje też prezentowane przez Doktoranta postanowienia kontraktów, które bardzo ingerują w życie prywatne sportowców (str. 114 i nast.) albo wręcz zobowiązują do szczegółowo wymienionych działań np. przekazanie wizerunku dla klubu (str. 115) czy brania udziału w działaniach marketingowych (str. 116). Bardzo istotne w stosunku do innych branż są również ograniczenia dotyczące możliwości podjęcia lub zmiany zatrudnienia. W zależności od dyscypliny sportu te ograniczenia mogą dotyczyć m.in.: możliwości zmiany klubu sportowego w trakcie sezonu, stworzenia ściśle określonych okresów (tzw. *okienko transferowe*), w których możliwy jest transfer zawodnika czy stworzenia formalnych procedur nawiązywania i rozwiązywania kontraktów sportowych. Regulaminy polskich związków sportowych przewidują jedynie zawieranie umów na czas określony, niekiedy nawet pod rygorem ich nieważności. Autor wydaje się że przychylił się do poglądów przedstawicieli doktryny którzy uznają, iż powyższe regulacje są w świetle zasady dobrowolności podejmowania pracy mniej korzystne niżeli postanowienia kodeksu pracy, a tym samym niezgodne z jego art. 18.

Po dokonaniu szczegółowej analizy cech stosunku pracy oraz stosunków cywilnoprawnych Autor na s. 128 wyraża za A. Kijowskim pogląd że wbrew stanowisku prezentowanemu przez sądy zatrudnienie sportowca powinno mieć jako podstawę formę pracowniczą, przy czym ze względu na wykazane odrębności powinna to być szczególna umowa o pracę sportową, której założenia przedstawia w ostatnim rozdziale pracy.

Uznając zasadność przedstawionej w tym rozdziale argumentacji generalnie pozytywnie oceniam cały rozdział 3

4.5 **Rozdział 4** zatytułowany „Kontrakt o profesjonalne uprawianie sportu” stanowi praktyczne uzupełnienie rozważań poczynionych w rozdziale 3. I tak Autor w oparciu o konkretne dokumenty stosowane przez poszczególne związki sportowe oraz indywidualne kontrakty prezentuje ogólne zasady na jakich są zatrudniani sportowcy, wskazując już na

początku tego rozdziału –na str. 133 - że obecnie kodeks pracy pełni w sporcie rolę marginalną.

Opisując krytycznie praktyczne aspekty zatrudniania sportowców, Autor wyjaśnia, to o czym pisał wcześniej, że specyfiką zatrudnienia jest wielość podmiotów mających wpływ na kształtowanie kontraktu sportowego. A więc, co prawda, na końcu umowę podpisują sportowiec oraz jego macierzysty klub sportowy, jednak ten drugi najczęściej jest ograniczony w swobodzie działania przez wytyczne zarówno federacji sportowych o charakterze ponadnarodowym oraz polskiego związku sportowego (doskonałym przykładem takiego przepisu są szczegółowo opisane na str. 143 i nast. Minimalne Wymagania dla standardowych kontraktów zawodników w sektorze zawodowej piłki nożnej). Polskie przepisy nie przewidują natomiast możliwości zostania członkiem polskiego związku sportowego przez samego zawodnika. Takie rozwiązanie Autor słusznie krytykuje na str. 138, bowiem wymusza ono – szczególnie w sportach indywidualnych np. w tenisie – tworzenie podmiotu często tylko po to, aby sprostać wymogom ustawowym, bez względu na jego walory funkcjonalne.

Należy też zgodzić się z krytyczną analizą obecnie obowiązującego stanu prawnego, który nie przystaje do częstej konieczności zatrudniania dzieci w sporcie. I tak w świetle aktualnie obowiązującego Kodeksu pracy nie mogą być one zatrudniane na podstawie stosunku pracy, a jedynie zgodnie z art. 304(5) tego aktu na podstawie umowy prawa cywilnego. Takie zaś podejście jest, zdaniem Doktoranta, niewystarczające i wymaga zmiany.

Jako niezwykle ciekawy uważam punkt 4.3 zatytułowany „Niezgoda elementów modelowego kontraktu z Kodeksem pracy”. Przy czym należy poczynić tutaj istotną uwagę, że w aktualnym stanie prawnym, o czym zresztą Doktorant pisze na kartach Dysertacji, kontrakty te są traktowane jako cywilnoprawne. A więc najpierw należałoby wykazać dlaczego umowy te nie spełniają kryteriów prawa cywilnego i wówczas uznając że powinny to być umowy prawa pracy dokonać ich oceny z tego punktu widzenia. Co prawda taki wniosek można wysnuć pośrednio z rozważań zawartych w rozdziale 3, ale wydaje się że dla jasności i jednoznaczności rozważań takie wyjaśnienie powinno się znaleźć na początku tego punktu. Prosiłbym jednak o ustosunkowanie się Autora do powyższych uwag zwłaszcza w kontekście kolejnych części tego rozdziału dysertacji. I tak w punkcie 4.3.1 Autor wskazuje, że zobowiązanie pracownika do poddania się pod rozstrzygnięcie Piłkarskiego Sądu Polubownego PZPN wszelkich sporów o prawa majątkowe i niemajątkowe, które mogą być przedmiotem ugody po ich powstaniu powinno zostać uznane za bezskuteczne w świetle art. 1164 KPC. Ale skoro jak wcześniej wskazano na str. 143, że podstawową formą zatrudnienia piłkarzy zawodowych czyni się umowę cywilnoprawną, to wówczas zarzut ten wydaje się nieuzasadniony. Nie budzi bowiem wątpliwości, że takie postanowienie w umowie o charakterze cywilnoprawnym jest jak najbardziej dopuszczalne, a jak pisze Autor na str. 149 wręcz pożądane. W związku z tym prosiłbym o ustosunkowanie się Doktoranta do tej kwestii, bowiem w dalszej części rozważań na str. 155 znajduje się *passus* w którym czytamy, że należy wskazać jednakże, że w sprzeczności z powyższym nie stoi w żadnej mierze art. 45 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który stanowi, iż każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny sąd. Nie oznacza to jednak konieczności oddania każdego sporu do sądu

powszechnego, istnieje bowiem możliwość kontroli sądu polubownego przez sąd powszechny na mocy przepisów kodeksu postępowania cywilnego.

W podobny sposób należy podejść do kwestii dopuszczalności stosowania kar umownych, które faktycznie są niezgodne z prawem pracy, ale jak najbardziej dopuszczalne w kontraktach cywilnoprawnych. W tym kontekście możnaby jednak poddać analizie wysokość kary umownej przewidzianej w cytowanych w dysertacji kontraktach, która jak wskazuje Doktorant na str. 157 wynosi roczne wynagrodzenie.

Jeżeli chodzi o punkt 4.3.3 zatytułowany Stabilność kontraktowa, to tutaj już koncepcja oceny zasadności ograniczenia możliwości rozwiązania takiej umowy, nie ogranicza się jedynie, jak to było w poprzednich punktach, do porównania z Kodeksem pracy. Autor z jednej strony wskazuje, że takie ograniczenie jest niedopuszczalne, jednak na koniec na str. 165 podkreśla, że należy zauważyć trudności ze stosowaniem przepisów dot. wypowiedzania umów o pracę w specyficznym środowisku sportowym, gdzie stabilność kontraktowa stanowi jeden z fundamentów budowy drużyn w sportach zespołowych. Dalej zaś Doktorant ocenia również zasadność jego wprowadzenia do kontraktu o charakterze cywilnoprawnym. I tak na str. 162 znajduje się następujące stwierdzenie W ocenie autora niniejszej dysertacji konieczne jest umożliwienie stronom kontraktu sportowego opartego na prawie cywilnym jego rozwiązania z ważnych powodów, a w szczególności w przypadku uzasadnionej utraty zaufania.

Wydaje się, że takie samo podejście, a więc ocena modelowego kontraktu zarówno z punktu widzenia prawa pracy jak i prawa cywilnego, powinno być zastosowane we wszystkich punktach, bowiem wówczas łatwiej byłoby wykorzystać te rozważania do stworzenia modelowej umowy o pracę sportową.

Uwzględniając wskazane wyżej uwagi uznaję za ciekawy punkt dotyczący czasu pracy sportowców, w którym Autor opisał praktyczne problemy z dopasowaniem wynikającej z Kodeksu pracy definicji czasu pracy (a więc pozostawania w dyspozycji) do specyfiki pracy sportowców. Za interesujący uznaję zawarty na str. 172 wniosek, iż obecnie kodeks pracy zawiera regulacje w zakresie czasu pracy umożliwiające sportowcom racjonalne świadczenie przez nich pracy. Pracodawcy mogą skorzystać z przerywanego albo zadaniowego system czasu pracy, a ponadto wprowadzić ruchomy czas pracy, celem dostosowania czasu pracy sportowca do rzeczywistych potrzeb klubu sportowego. Zgadzając się *a priori* z tą konstatacją prosiłbym jednak aby Doktorant wskazał jak widzi możliwość przestrzegania w stosunku do sportowców wynikających zarówno z prawa europejskiego jak i z kodeksu pracy obligatoryjnego prawa do wypoczynku. Bowiem nie znajduję na ten temat żadnej informacji, a w kontekście przestrzegania przepisów o czasie pracy ma to znaczenie bardzo istotne.

Reasumując rozważania zawarte w rozdziale 4 są bardzo interesujące i pokazują, że w aktualnej praktyce kontrakty zawierane ze sportowcami nie spełniają w wielu przypadkach wymogów wynikających z prawa pracy. Jednakże skoro są one z założenia ich twórców umowami cywilnoprawnymi, na co wszak zezwalają również sądy powszechne, to tak jak wskazałem wyżej, wydaje się zasadne aby ocenić ich postanowienia z punktu widzenia zgodności zarówno z wymogami Kodeksu cywilnego jak i Kodeksu pracy. Uznając jednak założenie Autora, że zatrudnienie sportowców

powinno mieć charakter prawnopracowniczy, analizę tą można uznać za zadowalającą i stanowiącą punkt wyjścia do propozycji odrębnej umowy o pracę sportową, która opierając się na założeniach prawa pracy będzie uwzględniała również pewne elementy prawa cywilnego.

4.6 **Rozdział 5** zatytułowany „Umowa o pracę sportową jako nowa podstawa zatrudnienia sportowców” stanowi ukoronowanie całej dysertacji oraz jest niewątpliwie jej największym atutem. Autor bowiem nie ograniczył się do wyciągnięcia wniosków z wcześniej przeprowadzonej analizy przepisów, ale odwołał się również do samych zainteresowanych jakimi są sportowcy oraz osoby związane ze sportem. Przeprowadził w związku z tym ankietę, której metodologia oraz wyniki zostały szczegółowo i w poprawny sposób omówione w punkcie 5.2.1. Liczba przebadanych osób, mianowicie 51, na pewno nie jest reprezentatywna, ale ze względu na w miarę równe „rozłożenie” przedstawicieli indywidualnych oraz zespołowych dyscyplin sportu, jej wyniki wydają się w miarę wiarygodne i potwierdzają wnioski wynikające z rozważań zawartych w poprzednich rozdziałach pracy. Szczególnie charakterystyczne jest to, że żaden z respondentów nie wskazał jako podstawę swojego zatrudnienia umowy o pracę. W tym kontekście za ciekawe można uznać wynik ankiety opisany na str. 193, zgodnie z którym sportowcy wskazują w kontekście powyższego, iż byliby zainteresowani świadczeniem swojej pracy sportowej na gruncie kodeksu pracy. Jedynie 23,5% osób (12) wskazało, iż nie byłoby zainteresowane takim rozwiązaniem. Ponadto łącznie 70,6% osób zadeklarowało, iż mogłoby rozważyć obniżenie otrzymywanego wynagrodzenia w zamian za otrzymanie wyższego poziomu zabezpieczenia praw pracowniczych i społecznych.

Bardzo ciekawe i pouczające są również opisane w punkcie 5.2.2 wyniki badań przeprowadzonych przez Doktoranta w oparciu o pisma wysłane do polskich związków sportowych w ramach dostępu do informacji publicznej, z których wynika jednoznacznie że nie są one zainteresowane zmianami w zasadach zatrudnianie sportowców w tym mających na celu zwiększenie zabezpieczenia finansowego, społecznego, zdrowotnego sportowców zrzeszonych w poszczególnych związkach (str. 200). Podobnie z informacji uzyskanych przez Doktoranta z ministerstw mogących potencjalnie być zainteresowani wprowadzeniem zmiany w przepisach wynika, że nie prowadzą one i nie planują prowadzić działań w tym zakresie.

Mając świadomość opisanych wyżej uwarunkowań, a więc małej szansy wprowadzenia sugerowanej przez Doktoranta nowej podstawy zatrudnienia, jaką byłaby umowa o pracę sportową, należy uznać merytoryczną wartość propozycji zaprezentowanych w niniejszej dysertacji. Można mieć oczywiście pewne uwagi do propozycji poszczególnych szczegółowych uregulowań takiej umowy, ale ponieważ jest to autorska koncepcja Autora, której nie kwestionuję, więc poprzestaną jedynie na wyrażeniu generalnej wątpliwości co do zasadności wprowadzania zaproponowanego na str. 219 Sądu Sportu. Miałby on, zdaniem Doktoranta, specjalizować się w prawie sportowym i zgodnie z odpowiednią procedurą mógłby w niecierpiących zwłoki sprawach rozstrzygać zdecydowanie szybciej, niż dzieje się to obecnie w innych polskich sądach. Nie wydaje mi się jednak aby waga a również ilość problemów prawa sportowego była na tyle duża, że należałoby tworzyć odrębne organy zajmujące się ich rozstrzyganiem. Prosiłbym więc o kilka słów komentarza Doktoranta na ten temat. Niezależnie od tej uwagi bardzo podoba mi się natomiast wariantowe podejście do

uregulowania samej kwestii zatrudniania sportowców w formule węższej (która wydaje mi się, że jeżeli już, to miałyby większe szanse na wprowadzenie), aczkolwiek również koncepcja szersza oparta na wzorze zawartym w ustawie o pracy na morzu czy też na zasadach zatrudniania młodocianych w celu przygotowania zawodowego wydaje mi się że mogłaby znaleźć zwolenników. Za istotny walor obydwu propozycji uznaję również to, że Autor nie tylko opisał o czym miałyby traktować poszczególne regulacje, ale również w jaki sposób możnaby je było wprowadzić, co jak wiadomo jest często „piętą achillesową” projektów zmian przepisów.

Reasumując Rozdział 5 oceniam bardzo wysoko jako prezentujący spójną koncepcję Autora co do sposobu zatrudniania sportowców, która ma zarówno walor naukowy jak i praktyczny.

4.7 Dysertację kończy krótkie 3,5 stronicowe **Zakończenie**, stanowiące jedynie kontynuację rozważań zawartych w rozdziale 5, w którym, jak wskazałem wyżej, Autor zrealizował cel pracy jakim było zaproponowanie autorskiej koncepcji umowy o pracę sportową

5. Konkluzja

Rozprawa doktorska **mgr Michała Matuszaka** zatytułowana *Umowa o pracę sportową* stanowi oryginalną analizę doniosłego i kontrowersyjnego problemu naukowego. Autor wykazał się ogólną wiedzą teoretyczną w dziedzinie prawa oraz praktyką jego stosowania, a także umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Dlatego też w moim przekonaniu recenzowana rozprawa doktorska w pełni odpowiada warunkom określonym w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (t. jedn. Dz. U. z 2017 r., poz. 1789 ze zm.) w zw. z art. 179 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r., Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r., poz. 1669) oraz może stanowić podstawę dalszych stadiów przewodu doktorskiego.



dr hab. Krzysztof Walczak